

Niekończąca się historia: restytucja czy JOW?



„IPN zмага się z antysemityzmem i przemysłem holocaustu – z których pierwszy jest wyssany z mlekiem matki, a drugi nie istnieje.”

IPN jest w Izraelu

W mediach jest sporo różnych uwag i opinii na temat bieżących wydarzeń związanych z agresją izraelską na wolność legislacji w Sejmie. Każda opcja polityczna je przedstawia. Kilka dni temu swoje stanowisko przedstawił wicemarszałek Sejmu. Stanisław Tyszka jest posłem ugrupowania Kukiz15 i jego głos dotyczący bieżących wydarzeń związanych z procedowanymi ustawami o IPN oraz o reprivatyzacji jest istotny, także w związku z pełnioną w Sejmie funkcją.

Szczególnie pierwsza z ustaw wzbudziła i wzbudza bardzo wiele emocji w Izraelu i USA, powodując sporo zamieszania także w kraju. Szczególnie wolność słowa leży na sercu zaprzyjaźnionemu mocarstwu. Co za szczęście, że jeszcze nie zaniepokoił ich stan polskiej demokracji, gdyż wiemy jakie to wrażliwe pojęcie w USA, i czym się najczęściej kończą uwagi na ten temat. USA przyczółek już mają, a polska legislacja wspomaga ich Ustawą 1066 o braterskiej pomocy (jak głosował Kukiz15?).

Zamieszanie polega m.in. na wprowadzeniu „punktowego obszaru stanu wojennego” (jak to określił Poseł Robert Winnicki) wokół izraelskiej ambasady, by nie dopuścić do manifestacji przeciwko ewidentnej ingerencji tego kraju w wewnętrzne sprawy Polski. Nie uważam, by zakaz Wojewody Z. Sipiery i Ministra J. Brudzińskiego był zgodny z racją stanu Polski, oraz zgodny z zasadami demokratycznego państwa prawa. Nie słyszałem by w tej sprawie wicemarszałek St. Tyszka zabrał głos.



Dzień później pojawiły się noty zza oceanu. Wielkie zaniepokojenie w USA wzbudziła polska legislacja.

Nie żyłem w czasach tworzenia się PRL, ale nie pamiętam z historii by jakieś państwa zachodnie próbowały ingerować w dekrety PKWN. PRL rozwiązał kwestie odszkodowań i je zamknął. Nowa, niepodległa, demokratyczna RP nie była obciążona żadnymi roszczeniami. Roszczenia te zostały stworzone w okresie bytu pomagdałenkowego tworu. Wszelkie roszczenia: wewnętrzne i zewnętrzne.

Treść wpisu i analizy przedstawionych przez Stanisława Tyszkę, wicemarszałka Sejmu, przedstawiciela Kukiz15 (wcześniej sympatyka ugrupowania Pana

<https://www.facebook.com/stanislaw.tyszka/posts/1698390433571919> :

„Parę uwag na temat nowelizacji ustawy o IPN i kryzysu międzynarodowego, który z niej wyniknął.

W SKRÓCIE, mamy wielką międzynarodową awanturę, szkodzącą Polsce, osłabiającą nasze Państwo. Musimy, mamy obowiązek bronić się solidarnie, ponad politycznymi podziałami, przed kłamliwymi, oszczerczymi atakami. Jednocześnie nie zwalnia nas to z obowiązku krytykowania braku profesjonalizmu obecnego rządu. Zarówno ustawa o IPN, ale przede wszystkim projekt ustawy o reprivatyzacji powinny być lepiej napisane. Oby udało się wyjść z tej awantury tak, by Polska i Polacy zyskali a nie stracili. Ja na pewno zrobię wszystko co w mojej mocy by tak było.

Moim zdaniem trzeba rozpatrzyć DWIE kwestie równoległe, czyli kwestię legislacji dotyczącej ścigania za kłamstwa o wojennych zbrodniach oraz kwestię restytucji zagrabionej przez nazistów i komunistów własności.

Najpierw więc przedstawię FAKTY związane z legislacją polską i zagraniczną:

1. Nowelizacja ustawy o IPN składa się z dwóch części:

a) projektu ministerstwa sprawiedliwości zmierzającego (w intencji projektodawców) do penalizacji stosowania terminu „polskie obozy zagłady” przez dopisanie art. 55a penalizującego przypisywanie Narodowi Polskiemu bądź Państwu Polskiemu odpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie lub inne zbrodnie przeciw pokojowi, ludzkości lub wojenne, które umniejszają odpowiedzialność rzeczywistych sprawców,

b) projektu Kukiz'15 zmierzającego do ograniczenia publicznego głoszenia kłamstw na temat zbrodni ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, przez dopisanie w art. 1 ustawy o IPN obok dotychczas widniejących „zbrodni nazistowskich” i „zbrodni komunistycznych” także „zbrodni ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką”,

2. Jednocześnie mamy dwa istotne akty dotyczące tzw. reprivatyzacji, czyli odszkodowań za wywłaszczenia, konfiskaty, „nacjonalizacje” nazistowskie i komunistyczne:

a) ministerstwo sprawiedliwości przedstawiło projekt tzw. dużej ustawy reprivatyzacyjnej ustanawiającej prawo do rekompensaty za utraconą

własność w wysokości 20% wartości, dla tych, którzy obecnie mają obywatelstwo polskie oraz w momencie utraty własności byli obywatelami i zamieszkiwali na terenie Polski.

b) Senat USA w grudniu ubiegłego roku przyjął ustawę nr 447 zobowiązującą Sekretarza Stanu do przedstawienia raportu o tym w jakim zakresie m.in. Polska dokonała restytucji własności zagrabionej w czasie Holokaustu, w tym w jakim zakresie zapewniono zwroty lub odszkodowanie za własność bez spadkobierców (heirless property) na cele pomocy ocalonym z Holokaustu i edukacji nt. Holokaustu.

I teraz krótko moje OPINIE na temat powyższych spraw:

I. PAMIĘĆ:

1. Po pierwsze, Państwo Polskie ma nie tylko prawo, ale obowiązek przeciwstawiać się używaniu terminu „polskie obozy zagłady“.

2. Po drugie, Polska niestety od lat przegrywa „wojnę o pamięć“ o tym co się działo na ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej i okresie powojennym. Zajmowałem się kwestią „pamięci zbiorowej“ naukowo przez pięć lat pisząc doktorat na Uniwersytecie we Florencji i dyskutując o tym z historykami, socjologami i prawnikami europejskimi i amerykańskimi. Poziom bzdur, braku wiedzy i złej woli na temat rzekomego udziału Polaków w Holokauście, który obserwowałem wśród bardzo wpływowych światowych intelektualistów jest przerażający. Jest to między innymi negatywny efekt popularnych niestety za granicą prac Jana Tomasza Grossa, które z rzetelną nauką mają niewiele wspólnego, bo są po prostu historyczno-polityczną publicystyką.

3. Po trzecie, ustawa ministerstwa sprawiedliwości nie dotyczy bezpośrednio terminu „polskie obozy zagłady“, bo termin ten występuje tylko w uzasadnieniu ustawy. Projektodawcy, prawdopodobnie ze względu na ograniczenia tzw. techniki legislacyjnej, ale też pewnie niestety przez brak profesjonalizmu, starali się to ująć szerzej przedstawiając zapis o „przypisywaniu wbrew faktom odpowiedzialności Państwu bądź Narodowi“. Te zapisy są niestety nieprecyzyjne i przez to są wykorzystywane do ataku na Polskę przez inne państwa. Zdaniem wielu prawników, art. 55a w obecnym brzmieniu nie doprowadzi do tego, że posłużenie się określeniem „polskie obozy śmierci“ będzie karalne. (Tutaj mamy kontrast z regulacjami Kukiz'15 dotyczącymi propagandy banderowskiej, które zostały napisane w sposób precyzyjny i nie

budzający takich wątpliwości.)

4. Główne ostrze zagranicznych ataków na ustawę sprowadza się do twierdzenia, że ograniczy ona możliwość wypowiedzi na temat udziału etnicznych Polaków w zbrodniach przeciw obywatelom polskim pochodzenia żydowskiego. Naszym celem powinno być dążenie do historycznej prawdy w tym zakresie, która sprowadza się do tego, że Polacy byli przede wszystkim ofiarami polityki niemieckiej. Bardzo niepożądanym i nieakceptowalnym efektem obecnej dyskusji jest to, że Polska i Polacy są teraz przedstawiani jako współsprawcy, a nie ofiary.

II. RESTYTUCJA WŁASNOŚCI

1. Polska pozostaje JEDYNYM państwem w Europie Środkowo-Wschodniej, które nie uchwaliło ustawy o restytucji własności, która przyznawałaby choć częściowe odszkodowanie prawowitym właścicielom pozbawionym własności przez nazistów i komunistów. Obowiązujące od 28 lat regulacje pozwoliły na ROZKRADANIE tej własności przez tych, którzy mieli dostęp do władzy oraz różnego rodzaju mafiom, działającym za cichym przyzwoleniem tejże władzy. ŻADNA partia rządząca po 1989 roku nie doprowadziła do przyjęcia sprawiedliwej regulacji w tym zakresie. Dlaczego? Bo systemowa kradzież musiałaby się skończyć...

2. Ministerstwo sprawiedliwości popełniło olbrzymi błąd niesprawiedliwie ograniczając w swoim projekcie krąg osób uprawnionych do odszkodowań. Uprawnione powinny być po prostu wszystkie osoby, które były obywatelami II RP na dzień 1 września 1939 roku i ich spadkobiercy według prawa polskiego. Jeśli możliwości finansowe państwa w zakresie odszkodowania są ograniczone, to trzeba dyskutować o poziomie tego odszkodowania, bądź zaproponować zwrot w formie mienia zamiennego, co postuluje Kukiz'15.

3. Nieakceptowalna i skandaliczna jest próba nakładania przez Senat USA obowiązku zapewnienia odszkodowania za własność ofiar Holokaustu, które nie zostawiły spadkobierców. Prawo polskie i wielu innych państw europejskich od setek lat przewiduje, że własność bez spadkobierców przechodzi na rzecz państwa. Bardzo dziwne jest to, że polski rząd nie interweniował w tym zakresie w USA. Prawdopodobnie wynika to z braku profesjonalizmu w naszej dyplomacji oraz braku istnienia silnego polskiego lobby w USA."

100 lat niepodległości, a ile suwerenności?

Jestem przekonany, że Polska ma pełne prawo do własnej i niezależnej legislacji. Ma prawo i obowiązek występować w obronie własnej.

Jest to zrozumiałe w kwestii polityki historycznej a więc nowelizacji Ustawy o IPN. Nie oznacza to jednak zgody na służalstwo polskich władz w konsultowaniu polskiego prawa z władzami obcego państwa (o czym m.in. informował polski lud główny wybraniec: Prezydent A. Duda), co nie wzbudziło ani w Tyszce Marszałku Stanisławie ani w ugrupowaniu Kukiz15 żadnych refleksji i rozterek. A powinno. Choćby refleksje prawne: chętnie poznamy te prawne wywijasy, które wyjaśnią nam zasady konsultacji i uzgodnień projektów zmian polskiego prawa z obcymi państwami. Czy nie moglibyśmy ich od razu zapisać do Konstytucji - przecież właśnie trwają rozmyślenia nad nowym jej obrazkiem, z aktywnym udziałem Kukiz15.

Jeszcze jeden krótki wtręt na temat dokonań.

Rozumiem, że dziś dominuje samoreklama, i ona wszystkim unaocznia jacy jesteśmy wspaniali. W kontraście do wybitnego osiągnięcia Kukiz15 w kwestii wprowadzenia do noweli Ustawy o IPN wspaniałych zapisów o banderyźmie, pozwolę sobie na niewielki kubełek zimnej wody przytaczając słowa byłego Premiera (prawnika i adwokata) Jana Olszewskiego: „Zastosowanie tej ustawy również wobec samego pojęcia ‚propagandy banderyzmu’ budzi wątpliwości. Jak sąd będzie miał określić, co jest ‚propagandą banderyzmu’”. Świadczy to w jak zgniłej rzeczywistości się żyjemy i próbujemy się w niej poruszać.

Jednak nie na tym skupiam się w tym artykule. Jeśli Polska ma prawo do własnej polityki historycznej (choć na czym polega ta własność, uprzytomnił nam Prezydent) to tym bardziej ma prawo do obrony stabilności gospodarczej i prawnej.

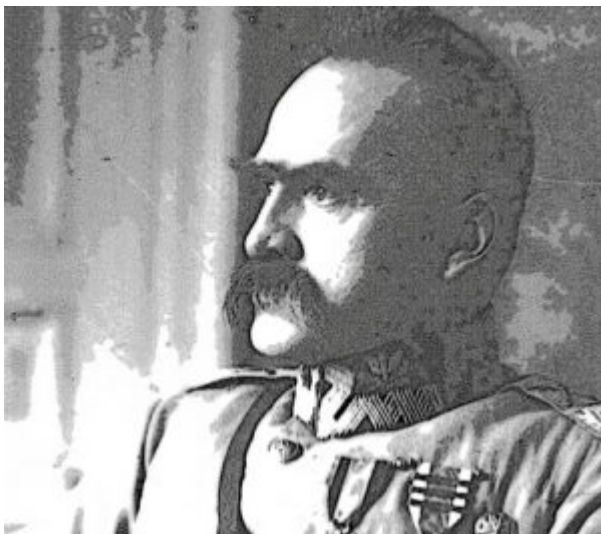
W tych kwestiach podejmowanie kolejnych działań reprivatyzacyjnych czy restytucyjnych (co zdecydowanie ładniej brzmi i nie ma negatywnych konotacji), jak to gładko nazywa Stanisław Tyszka, jest burzeniem a nie budową. Chyba że mamy na celu budowę pozycji dla kolejnych oligarchów i praw dla nich. Historia pokazuje, że to nie buduje kraju, jego pozycji lecz go rujnuje. Miedzy innymi stąd też walka o JOW.

Restytucja własności.

Tutaj wicemarszałek Stanisław Tyszka myli się, i wyraźnie po raz kolejny wskazuje, że jest orędownikiem procesów reprivatyzacji.

Powinien więc zapoznać się z terminem reprivatyzacja.

1. Reprivatyzacja (czy restytucja) nie odbyła się w wielu państwach (we Francji czy Rosji - to więcej niż połowa kontynentu; nie miała miejsca też w Polsce po 1918 roku). Założenie, że Państwo i suweren nie mają prawa do działań w strefie własności jest nieuprawnione, czego uczy historia cywilizacji. Nie może być, że raz państwo ma takie prawa, bo nam się to podoba a drugim razem takich praw nie ma, bo tego nie lubimy. Pan Tyszka nie lubi PKWN i i efektów jakie się ustaliły w wyniku działania PKWN, choć stały się 70 lat temu. A to państwo (PRL) powstało dzięki wspólnemu wysiłkowi sojuszników i sojuszniczym gwarancjom. Czy Pan Stanisław Tyszka nie lubi sojuszników? Czy dziś Polska istnieje dzięki nim, czy dzięki jednemu z nich? Czy też istnieje bo ma wewnętrzną moc?



x-default

Innego zdania na temat restytucji był Marszałek Józef Piłsudski, odrzucając roszczenia powstańców styczniowych i ich potomnych, starających się o odzyskanie majątków utraconych w wyniku konfiskaty przez władze carskiej Rosji. Odrzucił je w niecałe pół wieku po tych konfiskatach. Czy Pan Stanisław Tyszka domyśla się czemu Pan Józef Piłsudski, Marszałek Polski, postąpił tak „niecznie”? Niemal tak niecznie jak postąpił PKWN, tylko w drugą stronę. Miał bowiem świadomość, że budowa kraju nie polega na ciągłym rozdrapywaniu

ran, lecz na budowie stabilności - na B-U-D-O-W-I-E (a rzecz tyczyła wielokrotnie mniejszej skali roszczeń). BUDOWA nie polega na mieszaniu w garze i niszczeniu spójności i naprawianiu wątpliwych sprawiedliwości dziejowych. Józef Piłsudski stał na straży prawa i jego ciągłości. Czy rodzina Piłsudskich walczyła o niepodległą Polskę dla osiągnięcia korzyści materialnych? Nie można rozważać reprivatyzacji po 70 latach w kategoriach jakiegokolwiek sprawiedliwości. To kolejny skok na kasę, rabunek suwerena i niszczenie państwa. Jaka to korzyść dla Kraju, Panie Wicemarszałku? Jaką korzyścią dla jego mieszkańców jest kolejna ich rabacja?



2. Polska nie jest w sytuacji innych państw (jak pisze świadomie lub nieświadomie wprowadzając w błąd czytelnika i swoich ideologicznych poddanych Wicemarszałek Tyszka), lecz w sytuacji szczególnej, gdyż ma inną przestrzeń terytorialną niż tę, którą zajmowała przed wojną, i skala tej różnicy terytorialnej jest ogromna (to niemal połowa powierzchni kraju). Tym samym restytucja musiałaby objąć, by była sprawiedliwa, także mienie niemieckie. Chyba, że legislatorzy pozostawiają potomnym problem do rozwiązania ...

A co z zaspokojeniem żydowskich roszczeń? Na jakim obszarze ich dokonamy? Czy mienie zabużańskie też będziemy uwzględniać?

3. W okresie 70 lat od dekretów nacjonalizacyjnych PKWN powracanie do



tematu bez zgody suwerena jest niedopuszczalne. Tym bardziej niedopuszczalne jest propagowanie działań reprivatyzacyjnych za plecami ludzi (którzy za to mają zapłacić) przez przedstawiciela Kukiz15, które to ugrupowanie stawia ponoć suwerena ponad.

Zdaje się, że według Pawła Kukiza suweren miał przestać być przedmiotem? Czy traktowanie suwerena jak przysłowiowego worka ziemniaków przez „bojowców” i „wojowników” JOW nie jest równoznaczne z podobnym traktowaniem idei JOW.

4. Należy zatrzymać proces reprivatyzacji oraz cofnąć wszelkie rozwiązania reprivatyzacyjne, jeśli były zgodne z dekretami



nacjonalizującymi i uwłaszczającymi (np.: bezprawne działania Komisji Majątkowej - a może to Kościół jest motorem i największym lobbystą reprivatyzacji, by oddalić zarzuty zniszczenia państwa prawa i wzięcia ogromnej łapówki w postaci nadań dokonanych przez Komisję Majątkową, w celu uprawdopodobnienia magdalenkowego układu i łupów dla jej „tfurców” i uczestników). W normalnym kraju o sprawach własności decydują sądy powszechne, a nie administracyjne układy, przekładańce. Decydują wyroki sądów powszechnych, a nie decyzje urzędników lepszego czy gorszego sortu.

5. Podejmowanie działań reprivatyzacyjnych, które są w sytuacji Polski niebezpieczne i rujnujące powinny być zdecydowanie i jasno ocenione negatywnie a Ci, którzy podejmują je, odsunięci od jakiegokolwiek wpływu na Państwo.

6. Dzisiejsza sytuacja na arenie międzynarodowej, słabość państwa to wynik działań hochsztaplerów od rabunku pod nazwą prywatyzacji lub reprivatyzacji.



7. Dzisiejszy stan wewnętrzny państwa, i państwa prawa to wynik rozszarpywania jego majątku, co niszczy stabilizację i moc, niszczy morale ludzi. PRL rozwiązał kwestie odszkodowań i je zamknął. Nowa, niepodległa, demokratyczna RP nie była obciążona żadnymi roszczeniami. Roszczenia te zostały stworzone w okresie bytu pomagdalenkowego tworu. Wszelkie roszczenia: wewnętrzne i zewnętrzne. Pojawiły się wraz z powstaniem „magdalenkowej demokracji” i jej „tfurców”. Pan Stanisław Tyszka wpisuje się swoimi działaniami do wątpliwego panteonu rozszarpujących co się jeszcze da.

8. Kukiz15 nie ma prawa milczeć w tej sprawie. Powinien nagłaśniać i żądać REFERENDUM. Chyba, że ugrupowanie jest przystawką, która ma ostatecznie przyklepać rozkład Polski.

9. Tylko sądy powszechne mogą orzekać o własności. Każde inne działania są dziś kalką dekretów PKWN.

Znane są przypadki zwrotu majątków niesłusznie zajętych przez Państwo orzeczone na podstawie wyroków sądów w okresie PRL. Pan Stanisław Tyszka tej wiedzy nie poszukiwał w okresie swoich wieloletnich studiów. Nie wspomogli go zachodni specjaliści.



10. Państwo ma prawo do podejmowania określonych decyzji. Dzisiejsza degrengolada i międzynarodowa miałość Polski wynika z niszczenia wewnętrznej jedności, stabilizacji i siły, której początki dały

magdalenkowe układy i Komisja Majątkowa.

Ciekawym jest łączenie przez Wicemarszałka Tyszki dwóch faktów, gdyż nie wydaje się przypadkowymi furia izraelskiego napadu (na polską legislację o IPN?) z działaniami Senatu USA. Czy to nie treść aktualnego projektu ustawy o restytucji jest prawdziwą przyczyną izraelskiej napaści? Pan Stanisław Tyszka proponuje rozszerzenie listy „biorców” w kierunku, który z pewnością Izraelowi by się bardziej podobał, i najgorszemu gangowi z Nowego Jorku również. Łączeniu tych spraw energicznie przeciwstawiła się ambasador A.Azari - przez nikogo nie pytana.

<http://felix.aktoria.pl/ostre/ciemiakowicz/ocena-suzerstwa-w-suzerstwie-ostrego-jorku,4111879618>

Najgorszy z gangów Nowego Jorku

Rafał Ziemiakiewicz
Piątek, 4 września 2015 (10:28) Aktualizacja: Piątek, 4 września 2015 (10:37)



Nie wierzę w istnienie "złotego pociągu", z szeregu różnych przyczyn, nad którymi nie powinno się tu i teraz rozwodzić. Ale za znaczący fakt uważam światowe reakcje na odgrzanie po raz kolejny tej powracającej co kilka, kilkanaście lat legendy. Szczególnie reakcję Światowego Kongresu Żydów, który nie

Zniewolony umysł Posła na Sejm z ugrupowania Kukiz Obywatela Grzegorza Długi

Co powiedział Grzegorz DŁUGI – KUKIZ15 ?



Gość Wiadomości 09.03.2018

A.
Niezależnie od winy. Jeśli ktoś myśli, że gorsze relacje z Izraelem i diasporą żydowską są obojętne dla relacji międzynarodowych (Polski), szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, ten jest w błędzie. I jest to wiedza nie tajemna. Tylko oficjalna dla wszystkich.

B.
Jeśli ktoś myśli, że Polska jest państwem suwerennym, szczególnie w relacjach z Izraelem i diasporą żydowską, która ma określony wpływ na Stany Zjednoczone ten jest w błędzie. Niezależnie od wszystkiego.

<https://vod.tvp.pl/video/gosc-wiadomosci,09032018,36046141>

Poseł Grzegorz Długi występuje w telewizorze i objawia nam prawdę

<https://www.facebook.com/photo?fbid=1672823872763356&set=p.1672823872763356>